

## Veto

Pokahontaz

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą  
Jak nie - olej ten kabareton  
Zapewniam każdego na mur beton  
Masz prawo przeto ogłoś swe veto  
/2x

Gdy nie mam przekonania lub czegoś nie chcę  
Mówię nie bez wahania, się nie pieprzę  
Mogą z tej okazji nazwać mnie leszczem  
Wolę to niż dać złapać się w kleszcze  
Czy jakiegokolwiek mentalne sidła  
Gdyż powodują mną inne prawidła  
Idące w parze jak nić i igła,  
A nie te podcinające skrzydła

Nie wiem kim stałbym się wówczas  
Gdybym swój czas tracił na czyjeś głupstwa  
Schemat odległy od nieróbstwa  
Temat podległego pospółstwa  
Przytakują główkami ze strachu  
Albo godzą się na wszystko z rozmachu  
Akceptują cudzych myśli zasób  
Za swoje zdanie wezmą do piachu  
Chcesz...

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą  
Jak nie - olej ten kabareton  
Zapewniam każdego na mur beton  
Masz prawo przeto ogłoś swe veto  
/2x

Masz pełne prawo, mówić 'Nie' sprawom  
Które cię dławia, słabia, nie ciekawia  
Winno być klawo, zgodnie z zajawą  
A przede wszystkim z pragnień oprawą

Trzeba mieć miecz lub karabin  
Umieć się postawić  
Czyli mieć swoje zdanie  
Umieć za nie zabić  
Czyli chcieć się przeciwstawić  
Nie bać się i nie dać  
I zajebać w mordę, wtedy kiedy trzeba  
Nie ma przebaczyć, co nie, Seba?  
Jak doszedłeś do takiego wniosku?  
Potrzebuję mieć własne opinie, tak po prostu  
Utrzymuje je, i ripostuje by je bronić  
Dedukuję sam, a nie powtarzam tak jak oni  
Świadomym będzie ten kto tego liźnie  
Zupełnie jak z życiem na obczyźnie  
Na początku może być nieco dziwnie  
Ale wierz mi, warto żyć asertywnie!

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą  
Jak nie - olej ten kabareton  
Zapewniam każdego na mur beton  
Masz prawo przeto ogłoś swe veto

/2x

Wrodzona skromność,

Mój pasterz

Każe mi zwrócić uwagę na pewien aspekt szczegóły

Właściwie nie ma większej sprawy

Ale mam bogate wnętrze, a w tym wnętrzu większe wady

I wada, za wadą na banie mi kładą że pragną działać

I to nie jedna, ale cały tabor

Chcą wolności, teraz, zaraz

Mówię im wtedy: "Milczeć chuje, nie pozwalam!"

Patrzę resztką siły, odrobiną, z tym co we mnie płonie, żeby tam nie wpłynąć

I to veto mnie oczyszcza jak ogień

Rzadko nie pozwalam, przejść się nie pozwalam sobie

Trzymam na wodzy, ten mały depozyt

Cech co mi dają niewesołe prognozy

One walczą i nie znam ich wszystkich metod

Ale póki co mówię im: "Nie pozwalam, veto!"

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą

Jak nie - olej ten kabareton

Zapewniam każdego na mur beton

Masz prawo przeto ogłoś swe veto

/2x